

# Nowiny Raciborskie.

## Proroctwa Malachiasza.

(Dokończenie.)

Piusowi IX (1846–1878) nadał św. Małachiasz przydomek „Crux de cruce” (krzyż z krzyża). Kto zna dzieje panowania tego papieża, jego ucieczkę z Rzymu, jego smutne i gorące roszczerowanie, utratę władzy świeckiej itd., ten musi przyznać, iż przydomek ów zupełnie odpowiada tej ciężko doświadczanej głowie Kościoła. Zresztą przydomek ten odpowiada także wszystkim bolesciom (krzyżom), których Papież ten doznał od domu sabańskiego, który w herbie swym ma krzyż.

Papieżowi, który miał nastąpić po Piusie IX, nadał św. Małachiasz przydomek „lumen coeli” (światło nieba). Jest nim obecnie panujący papież Leon XIII (od r. 1878), a jakże przydomek lepiej mógł odpowiadać temu mądroemu, roztrątnemu starcowi, zasiadającemu na stolicy papieskiej, który światłem swej mądrości świat cały zadziwi? Czyż nie jest on rzeczywiście „lumen coeli”!

Po Leonie XIII wymienił św. Małachiasz przydomki dziewięciu tylko papieży. Mianowicie następca jego nadał przydomek „ignis ardens” (gorący ogień). Przy tej sposobności przypominamy, że przed kilku miesiącami obiegły gazety całego świata wieść, iż Leon XIII, w rozmowie z kilkoma kardynałami, kardynałem Gottiego nazwał swoim następcą. Gdyby kardynał ten w istocie był wybrany następcą Leon XIII, to proroctwo św. Małachiasza znowy się spełniło, gdyż ma on w swym herbie płonącą pochodnię, a więc „ignis ardens”.

Po nim nastąpił papież, któremu św. Małachiasz dał przydomek „religio depopulata” (usunięta religia), potem papież z przydomkiem „fides intrepida” (wiara niezachwiana), następnie „pastor angelicus” (anielski pasterz); „pastor et nauta” (pasterz i żeglarz); „flos florum” (kwiat kwiatów); „de medietate lu-

nae” (z pośrednictwa księżyca, albo ze środka księżyca); „de labore solis” (praca słońca, także zaćmienie słońca), wreszcie „gloria olivae” (sława drzewa oliwnego), a w końcu papież, który przybierze nazwisko Piotra. A ponieważ po św. Piotrze nie było papieża tego nazwiska, ten więc będzie nosić imię Piotra II. Do tego papieża dodaje św. Małachiasz następującą uwagę: W czasie ostatniego prześladowania świętego Kościoła rzymskiego rządzę będzie na tronie papieskim Piotr II i państwo będzie owce wśród wielkich udrczeń; potem miasto na siedmiu wzgórzach (Rzym) będzie zburzone, a straszliwy sędzia będzie sądził swój naród.

Przedtem rozpoczęcie się panowanie antychrysta, nastąpi ogólny przewrót wszystkich isniejszych stosunków, a potem koniec świata. Tyle proroctwa Małachiasza.

## Co tam słychać w świecie.

Jak z najbliższego otoczenia Papieża donoszą, po uroczystościach z powodu rocznej koronacyjnej lekarze nakłonili Ojca św., gdy wrócił z kościoła, aby układł się do łóżka i cztery do pięciu godzin przeleżał w spokoju. Zamknięte okiennice i pozostawiono Papieża samego, ale już po półtorej godzinie Papież wstał z łóżka, ubrał się bez pomocy lekcyjnej i chodził po komnatach watykańskich.

Papież kilkakrotnie wyrażał do otoczenia radość z tego, że ludność rozmaka tyle okazywała mu miłości. Cieszyło go mianowicie, że było tu tylu cudzoziemców obcych, i kilkakrotnie wyrażał zadowolenie z urzędzonych dla nich owacy. Wieczorem zjadł z apetytem posiłek składający się z filiżanki rosole i dwóch żółtek. Nastętna rano wstał o godzinie 6 rano i odprawił mszę św. w kaplicy prywatnej, po czym udzielił posłuchania księciu i księżnej Radziwiłłów. Ojciec św. jest w usposobieniu bardzo dobrem i chce 11 Maja ponownie ukazać się ludowi w kościele św. Piotra.

równie mniejszą, rozproszona, po odległych wioskach a rozbójnicy dokonały swobodnie grzeszowały.

Wybora to była kryjówka dla ludzi porównionych ze sprawiedliwością; mogli tu kryć się przez lata bez obawy napaści, gdyby jednak podobało się władzom ścigać aż tutaj rabusiów, żołnierze niewieleby wskorali, bo tuzin celnych strzelców mógł natce bronić przystępu.

W tej to kotlinie spostrzegamy gromadę ludzi grzejących się koło ogieka. Twarze ich nie są nam obce; jużeszmy je widzieli w Czarnym Jarze. Stara Arwaza siedzi w tej samej postaci skulona, jak owej nocy, gdy Marko wyłamał się z zamkowych wiezień. W pośrodku stoi wysoki Agib, około którego kilka niewiąst cygańskich, wziąwszy się za ręce, obchodzą tańcem szczęśliwie uwolnicie się jego ze szponów Berenego. Nuna, żona cygana, tańczącym prowadzi.

Jedna tylko Daja nie dzieli powszechnej wesołości; usiadła jak wówczas u stóp Arwazy i marząc o czemś, od chwili do chwili wzrok jej spogląda niecierpliwie ku wniosciu do kotliny, patrząc, czy nie dostrzeże wracającego z nowej wyprawy Marka. On, poleciawszy im udać się w góry Pietroszy po oswobodzeniu Agiba, sam tylko w Czarnym Jarze pozostał. Piąty już dzień od owej upływał chwil, a Daja naprawdę wygląda męża. Nie widać jednak na jej twarzy obawy, znać Markowi nie groziły żadne wypadki; pomimo to nie mieszka

Wydalania Duńczyków ze Szlęziku nie ustawiaja, a w ślad za tem poszło i wykupywanie ziemi z rąk właścicieli duńskich. W ostatnich kilku dniach przeszło 11 większych duńskich posiadłości w ręce niemieckie. Ze wszystkich okolic Niemiec zdążają koloniści do Szlęziku i osiedlają się między Duńczykami. Ci Duńczycy, którzy ziemię sprzedają, są zwykle najzagorzalszymi patryotami duńskimi, a pozbywają się oni swych posiadłości zapewne z obawy przed dalszymi prześladowaniami. Wszyscy też wynoszą się do Danii. — Prezydent regencji rozporządzał osobnym dekretem, iż odtąd do wydalania Duńczyka z granic państwa nie wystarcza już, że władza go uzna za uciążliwego, lecz należy jeszcze dodać powody wydalenia, a jeżeli kto ma być wydalony jako agitator duński, to trzeba wyłuszczyć, które i jakie czynności powodują jego wydalenie. Wygląda to tak, jakby wydalania miały ograniczyć, zwłaszcza że prezydent zarazem rozporządzał, aby zarządcy policyj wiejskich (amatori) nie pisywali w sprawach wydalania wprost do naczelnego prezydenta, tylko za pośrednictwem landratów. W gruncie rzeczy powinie się jednak nic nie zmienić.

Zaciekleścią swoją przeciwko wszystkiemu co polskie zaślepiony Niemcy ani nie widać, jak to kują broni przeciwko sobie samym, oburzając się na postępowanie Rosji wobec ludności niemieckiej w prowincjach nadbałtyckich. Jedna z polakożerczych gazet wyraża się na przykład o przeważaniu miasta Dorpatu na Jurjew i zamienieniu tamtejszego niemieckiego uniwersytetu na rosyjski w te słowa: „Abi takiemu vandalizmowi wycisnąć widoczne piękno Kaina, odebrano zbezczeszczenemu miastu taką jego uczciwą nazwę: Jurjewem nazywają je rosyjscy studenci. Tym sposobem tworzy niszczenie niemieckiej kultury i deputacie wolności wiary daleko widoczne znamiona systemu Pobiedonoscza. Car atoli, który się mianuje „stróżem prawosławia”, powinienny pamiętać o swem zadaniu, aby dla ludów, żyjących pod jego berłem, byc „stróżem prawa”.

się do zabaw, bo jakże się bawić, kiedy tą skonota uciska duszę.

Wtem Arwaza podniosła się z miejsca i skinieniem ręki nakazała milczenie; w jednej chwili tańce ustąpiły, a cyganie z ciekawością czekali, co im powie stara. Czyżby misia znowu jakieś przesczucie, czy nadслушаże jakiegoś odległego szelestu?

Stara słuchała przez chwilę, a potem zwróciła oczy na ścieżkę wiodącą z zarębi do kotliny. Na twarzy jej zamiast smutku malowała się wesołość.

Na szczytce skały pomiędzy dwoma ogromnymi głazami ukazał się Marko i natychmiast zaczął się spuszczać po stromej pochyłości. Na obu rękach dźwigał jakieś ciężary, lecz mimo tej przeszkody szybko i szczęśliwie stanął pomiędzy swymi. Przy blasku ogniska ujrzało, że owe dwoma ciężarami było dwoje dzieci śpiących. Na widok Marka cała banda wydała okrzyk radości.

— Ho, ho, Marko, — zawołał Agib, — wydarłeś młode z gniazda orla?

— Tak, bracie, alem je wprzódy podpałil. Czy kontent z mojej zemsty?

Agib pochwycił orata i uscisnął go serdecznie. Marko zbliżył się do Arwazy, złożył przy niej na trawie dzieci i rzekł:

— Spodziewam się, że nam ta zdobycia będące użyteczną.

— Dobrzej uczynił, Marku; porobiśmy z orlat kruczątą, które nam później będą znosiły żywność z orlego gniazda.

## Człowiek sadzi – Bóg rządzi.

Powieść z dziejów Węgier 15. wieku.

(Ciąg dalszy.)

Ujrzałszy biegającego ku sobie barona, z lekiem padła w jego objęcia. Była to jego Juta. Berenyi złożył siedlona na trawniku i zwrociwszy się do slug, zapytał:

— Gdzie są dzieci?

— Zaprowadziliśmy je do altany, — wykalała służąca, — potem pobiegłam ku zamkowi, aby coś jeszcze uratować... Kiedy powróciłam, dzieci już nie było...

— Niech się wszystko spali! — Preć odognął Szukę dzieci! — krzyknął baron i pobiegł ku altanie. Przeszukano cały ogród, każdy krzaczek, każdy ziąbek... nadaremno... nigdzie nie było śladu dzieci.

### III.

#### Obozowisko cyganów.

Na granicy Bukowiny, u stóp Pietroszy, skąd Cissa bieg swój pocyna, znajduje się kotlina głęboka, otoczona w kółko świdrowemi borami, wśród których ską z jednej strony dostępnych. Dni jesiennego miejsce to jest tak piękne i odrażające, że obcy podróżnicy nie osiągają sam jeden zapuścić się w tę stronę, a co dopiero w owym czasie, gdy ludność była nie-

Na to słusznie zauważała katolicka „Köln. Volksztg.”: „Pst! pst! Coż ma się powiedzieć o rozporządzeniach pruskiego rządu w Poznańskiem! Toż my postępujemy jeszcze znacznie gorzej; u nas nie ma nawet wcale mowy o polskiej szkole ludowej, nie mówiąc już wcale o polskim uniwersytecie! W Petersburgu istnieją dwie wielkie szkoły luteraskie z niemieckim językiem wykładowym, do których uczęszczało przeszło 1000 uczniów, szkoła Elżbiety i szkoła Anny. Tak względymi my nie jesteśmy ani w przybliżeniu wobec Polaków.”

Rada związkowa ma wydać niebawem rozporządzenie, przepisujące, jak dugo pracownicy w młynach mają pracować. Podług tego pomochnikom i uczniom w młynach należy w 24 godzinach dać najmniej 8 godzin bez przerwy wypoczynku. Jeżeli młyny są parowe, w takim razie należy się dać 10 godzin wypoczynku. W młynach wodnych, które zatrudniają tylko jednego pomochnika, można z tych przepisów zrobić wyjątek, ale najwyżej w 15 dniach w roku. Uczni niżej 16 lat nie wolno zatrudniać ani w młynach parowych ani w młynach wodnych w czasie nocnym od 8 $\frac{1}{2}$  godz. wieczorem do 5 $\frac{1}{2}$  rano.

Czlonkowie kemyi, obranej przez Niemcy, Anglią i Amerykę, mają pozostać na wyspach Samońskich przez 4 miesiące. Zbadawcy dokładnie stan rzeczy i powód zatargu, komisja wróci do Ameryki, jako że tamto najblżej, ułoży sprawozdanie i wraz z odpowiednimi wnioskami roześle je do rządów, aby mogły na tej podstawie zarządzić, co uważały za stosowne.

W parlamentie niemieckim rozpoczęły się w środę obrady nad projektem ordynacyjnym procederowej, żądającym nowych przepisów o biurach stryczarskich (Vermietshsbureau), prowadzenia książek dla zapisywania wyników zarobku robotnikom i świadectw odejścia i ustaleniu długosci dnia roboczego dla pomochników, uczniów i robotników we wszystkich interesach otwartych. Projekt rządowy żąda, aby wszyscy mieli co najmniej 10-godzinny wypoczynek dzienny bez przerwy.

O tem rozpiszemy się szerzej w następnym numerze.

Wszystkie stromnictwa sejmu pruskiego uchwalili wspólnie wnieść rozolucję wzywającą rząd, aby wydał ustawę ubezpieczającą robotników na wypadek utraty pracy i zarobku.

Arcybiskup kołoński ks. kardynał Klementz zapadł nagle na zdrowiu. We wtorek było już tak źle, że obawiano się o jego życie, i dla tego wieczorem w obecności całej kapituły przyjął Komunię św. i ostatnie namaszczenie. Następnej nocy nastąpiło jednak takie polepszenie, że prawdopodobnie powrócił ponownie do zdrowia.

Zdarzało się, że robotnicy z Galicji i Królestwa Polskiego porzucali pracę przed umówionym czasem i policyjni w takich przypadkach więzieniem smuszały robotników do

I wyciągnęła wysokie palce ku dzieciom, które jakby we śnie, ucsuwasy nad sobą te aspiny czarownicy, zbudziły się zaraz, wydając krzyk przeraźliwy. Arwaza ściągnęła rękę ku szty dżewczyńki; Marko, odgadując jej zamysł, podsunął dżewczyńce a starą pochwyciła z szty dżewcka kańcusek słyty z medallionikiem.

Na krzyk dżewcka zerwała się Daja i odebrały dżewczynek z rąk Arwazy, poczęła ją tulić do piersi. Dziecię wystraszone poszło płakać. Od tej chwili dwuletnia Etelka przylgnęła młodemu serduszkiem do Daj i prócz niej nikomu innemu brać się nie dozwalała; a ile razy zaczęła płakać lub grymasić, dość była jednego spojrzenia cyganki, aby dziewczynka uspokoiła się natychmiast. Gabor, o dwa lata starszy od siostry, widząc psychylność Daj, polubił ją także.

Oprócz cyganki jedna tylko osoba z całej hordy odważyła się okazywać dzieciom przychylność. Był to sam Marko. Z natury niesły, jedynie mssiąc się na brata, podpalil zamiek i wykradł dzieci. Cygan, wychowany wśród lasów, bez religii, bez moralności, nie czuł nawet, jaką wielką popełnił zbrodnią, i zdawało mu się, że postąpił sobie jak najsprawiedliwiej, skując odwetu za krzywdę.

podjęcia przerwanej pracy. Naczelnego prezydenta Śląska przeciw tym nadużyciom wystąpił i w osobnym rozporządzeniu potępił dotychczasowe zachowanie się policyjnych. Przepisów o służbie, która choćby i więzieniem zmusić można do podjęcia przerwanej pracy, do robotników zagraniczni kontraktu dotrzymać nie chce, to można ich tylko wydalić za granicę!

Kassubów, to jest Polaków mówiących kasubskim narzem, naliczył pewien uczeń polski w królestwie pruskim 198,217. Na świecie zaś żyje Kasubów w ogółu 330,912, bo i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej żyje 90,000, w Kanadzie 25,000, w Brazylii 15,000 itd. Na obliczeniu temu można najzupełniej polegać, gdyż podaje nie tylko liczbę mieszkańców każdego powiatu, lecz każdej choćby najmniejszej wioski.

Jak z Petersburga donosią, roznuchy studenckie, pomimo ostrych zarządzeń władz, nie tylko nie ustąpiły, ale pośród młodzieży wciąż ciągle. W ubiegły wtorek miały się odbyć na uniwersytecie tamtejszym egzaminy północne: zgłosiło się do nich około stu słuchaczy, kolejny ich jednak obrzuciли na ulicy groźbami i wyzwiskami. Bramy uniwersytetu zasłali studentów obsadzone agentami policyjnymi. Młodzi, poruszona obecnością policyjnych, zaczęli się burzyć na nowo, tak że ostatecznie tylko czterdziestu studentów przystąpiło do egzaminów. Nastąpiły też nowe aresztowania i obecnie ogółem 150 studentów siedzi w więzieniu. Równocześnie wybuchły ponownie zaburzenia w innych wyższych zakładach naukowych, jako to w instytucie cywilnych inżynierów, w korpusie leśników, instytucie technologicznym i instytucie górnictwa. Wszędzie słuchacze oświadczyli, że nie będą składali egzaminów rocznych, dopóki nie zostaną przyjęci na nowo kolejdy ich, wydzieleni z powodu niepokoju. — Także w zakładach naukowych żeńskich wciąż i burzy się. Zachodzi obawa ponownych zaburzeń w najbliższych czasach na wszystkich uniwersytetach rosyjskich. Obiegają pogłoski, że z petersburskiego uniwersytetu wydalono ogółem 400, a z moskiewskiego blisko 2400 studentów, ostatnia liczba zdaje się jednak mocno przesadzona. — W skutek surowego zakazu rządu gazety rosyjskie nie zawiadamiają publiczności wcale o tym ruchu studenckim.

W Warszawie aresztowano całkiem nieospodziewanie dwóch redaktorów. Obu redaktorów zaraz ponownie wypuszczono na wolność nawet bez kaucji, ale dodatkowo jest zagadka, na jakiej podstawie w ogóle ich aresztowano, bo nikomu nie dano żadnego wyjaśnienia. U obu redaktorów odbyły się też rewizje, ale również nie wiedzieć, czy w ogóle co u nich znaleziono podejrzane.

Pobyt króla włoskiego na wyspie Sardinii zakończył się smutnym wypadkiem. W chwili wyjazdu króla i królowej natok na dworcu był wielki. W skutek ciżby poręcz

Gdy Arwaza mówiła, jaki les pragnie dzieciom zgotować, zachmurzała się twarz Marka. Ona chciała zrobić i wychować nie-winne dzieci z lodojami, Marko miał zamierzyć tylko zemścić się na Beronim za skatowanie Agiba, ale zemsta jego nie sięgała tak daleko. Zrobić z nich srodniarzy — o nie, nigdy! — pomyślał cygan, to byłoby nieszlachetnie, niegodnie. Wzrawdzie jego towarzysze codziennie dopuszczali się kradzieży, ale on sam poprzeształ na kowalstwie i nigdy nie popełnił zbrodni.

Pomimo to Marko nie wiedział, jak zapobiedz zamiarom Arwazy. Stara rządziła samowładnie bandą cyganów, wola jej była świata dla wszystkich i na każde skutkinie byli posłużni wiedźmie. Marko strzegł się jednak słowkiem przeciwko Arwazie, lecz bądź co bądź przyczepił sobie zająć się dziećmi. Cyganie zauważali to i nie chcieli się parażać na głowach Marka, bo jeśli stara czciła jak bożyszcze, wierząc w nie moc nadprzyrodzoną, to znowu Marka szanowali jako swego wodza. Tak więc mimo groźb starej dzieci doznawały od całej bandy dobrego obejścia się, a cyganie nie wtrącały się do nich zupełnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

się zełamia i 19 młodych dziewcząt i jedna starsza dziewczyna ranęły na dół. Pod porębą stało dwóch robotników kolejowych; jeden z nich umarł na miejscu, a drugi zmarzł i ranny. Trzy dziewczęta niebezpiecznie, a dziesięć innych lekko rannych.

Syn księcia Czarnogóry (Montenegro), następca tronu Danii, zaręczył się z krajorską meklemburską Jutą. Książęta meklemburscy są potomkami dawnych książąt słowiańskich, dziś jednak już całkiem zniemieni.

Karliscy, to jest zwolennicy księcia Don Karlosa i jego rodziny, spiskują w Hiszpanii. Policyjny wpadła na ślad bardzo rożnego spisku, którym kieruje z Paryża syn Karlosa, Jaime. Karlisci starali się wywieść u rządów europejskich, jak się zapatrzały na ich sprawę i czy można w danym razie liczyć na ich pomoc, dano im jednak do zrozumienia, że ich życiem jest, aby w Hiszpanii był pokój.

Położenie Amerykanów na wyspach Filipińskich jest tak niekorzystne wbrew początkowym doniesieniom, że rząd amerykański zaczął się obawiać o wojska swoje na Filipinach. Hiszpan pewien, który zbiegł z niewoli u krajowców i przybył do Manili, uwiadomił naczelnego dowódcę wojsk amerykańskich, że powstańcy posiadają 50 tysięcy karabinów, 200 armat i wszelką potrzebną amunicję, a o podaniu się ani nie myśla. Żywoty im też nie brak, bo ludność uprawia spokojnie rolę i odcięcie od dowozu morzem na nic się nie przyczyna. Ostatnie wiadomości donoszą, że oddział amerykański, liczący 140 oficerów i znaczna liczbę szeregowców, wpadł w zasadzkę i został wcielony do niewoli. Generał Lawton zaniechał w skutek tego dalszego pościgu powstańców i wrócił do Manili. Tak to napytali się Amerykanie biedy, gdzie spodziewali się wielkich zdobyczy.

## Sejm pruski

na średowem posiedzeniu obradował nad wnioskiem posła wolnomysłowego Reinecke, dotyczącym utrzymywania szkół ludowych przez gminy i domostwa. Równocześnie przedłożyl wniosek posła konserwatywnego Arendt, aby rząd wypracował nowy projekt ustawodawstwa szkolnego, regulujący sprawiedliwie podatki szkolne, znoszący szkoly bezwyznaniowe i przyznający rodicom więcej praw do szkoły aniżeli obecnie.

Konservatysta Heydebrandt przypomniał, że dzieje się tutaj różne niedokładności i że rząd powinien jasno wyłuszczyć swoje zapatrzywanie co do tego, według jakich zasad mają być rozzielone podatki, które ludność płaci na szkoły. Domaga się, aby szkoła ludowa opierała się na gruncie wyznaniowym, a podatki szkolne były zastosowane do samoistności mieszkańców. Ponieważ niektóre gminy są istotnie biedne i na szkoły płacić nie mogą tyle, ile płacią teraz, prosto według jego mniemania nie obędzie się bez pewnych dokładek z kasy państwej. Mówca w imieniu stromnictwa żądał szkoły wyznaniowej, osobnej dla katolików i osobnej dla ewangelików. Jeżeli żydom przyznano prawo do szkół wyznaniowych, to takie samo prawo mają do tego chrześcianie.

Posł Seydel, nacyonal-liberal, przypomniał w ogóle, że ludowa szkoła mogłaby być wyznaniowa, i żądał, aby sprawę przekazano komisji.

Wolnomysłowy poseł Rickert jest przeciwkiem szkół wyznaniowych i nie chce w ogóle sprawy tej poruszać, zaleca tylko rządowi, aby się zająć sprawą uposażenia szkół.

Posł Friesberg, nacyonal-liberal, żądał, aby gminom przyznano do szkoły większe prawa aniżeli te, które posiadały obecnie.

Minister rolnictwa uwiadomił posłów, że rząd odnośnie projektu przygotowuje. Jest już wszysko gotowe co do płatienia podatków, tylko rząd nie obliczył jeszcze dokładnie, jakie następstwa pociągać zamierzone zmiany. Przyrzekł, że rząd da gminom większe prawa co do spraw szkolnych administracyjnych; co się tyczy wyznaniowości szkół, to rząd w zasadzie na to się zgadzi, aby każda szkoła miała charakter wyznaniowy. Dalej mówił minister, że w kierunku wyznaniowości szkół pojedzie tylko tak daleko, o ile to da się po-

godzić z bardziej pilnego końca kobiety bez wątpienia coby się

Przy Reinecke Arendta, trum i ko

bieni zost (Kunzend nistrator pinic; ks. proboszcz wiedził m walski w koni. Kt winien si chowatego.

Reichla i wpadło go. Tym konie i wku żadne w. Odrze, Raciborzu czony z raciborskim południem

rozpoznały przypomnieć wie zawiesieniem. To kontrakt pismienni majster i uczeń i miał wiedzieć siebie w kontrakcie szkolnym i uczeń, n może skończyć z wróceniem

powiadac lokalach pisaue ne 1900 r.

liczy się kalu, a je oddać odpowiedź wtedy, gnie odpowiedzialnie ułożyć gotać się sobie pie noty, to odpowiadając za całą vaturatoru

mówili na placu i kołku. J hotelowej tylko do zamieszku lista za

orób, dla cista za o sobie tego przed opustawit na adres nowej drogi tą głuboczy

godzić z interesem państwa. Natomiast rząd będzie pilnie strzegł prawa swego co do udzielenia koncesji na szkoły prywatne. Gdyby bez wszystkiego można było zakładać szkoły, coby się działa w Śląsku i Poznańskiem!

Przy głosowaniu odrzucono wniosek posła Reineckiego, natomiast przyjęto wniosek posła Arendta. Za ostatnim głosowali Polacy, centrum i konserwatyści.

## Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 21 Kwietnia 1899.

\* Ko. administrator Pancherz z Pogrzebieni został przesiedlony do Dziadowej Kłody (Kunzendorf) w powiecie sycowskim, ks. administrator Paterok z Dziadowej Kłody do Kopnic; ks. Riedel z Kopnic został ustanowiony proboszczem w Pogrzebieni.

\* Wczoraj w Czwartek wieczorem nawiędził miasto pierwszy grzmot w tym roku.

\* Dnia 10 Czerwca urządzona cech kowalski w Raciborzu egzamin w podkuwaniu koni. Któż chciał się poddać egzaminowi, winien się poprzednio zgłosić do zarządu cechowego.

\* Czteroletnie dziewczę, córka kupca Reichla na ul. Odrzańskiej, bawiła się na ulicy i wpadła przytem pod konie woźa ciężarowego. Tym razem skończyło się na strachu, bo konie i woź przeszły, nie wyrażdżawszy dziewczę żadnej szkody.

\* Celem wydzierżawienia rybołówstwa w Odrze, poczawy od mostu kolejowego w Raciborzu aż do ujścia Olszy do Odry, wyznaczony został termin licytacyjny w landraturze raciborskiej na 10-go Maja o godz. 11 przed południem.

\* W obecnej porze bardzo wielu uczeń rozpoczęły naukę rzemiosła i z tego względu przypominały przepisy, jakie istnieją w sprawie zawierania kontraktu między majsterem a uczniem. Otóż prawo nasamprzed ustanawiało kontrakt, jeżeli ma być ważny, musi być特别声明 zawarty. Takowy musi podpisać majster lub jego zastępca, ojciec lub opiekun ucznia i uczeń sam, a to dla tego, aby uczeń miał więcej na uwadze obowiązki, jakie na siebie wziął, i nie zrywał później lekkomyślnie kontraktu. Jeżeli kontrakt nie ma podpisu ucznia, natoczas nie jest ważny i majster nie może skarżyć ucznia, skoro kontrakt bez powodu zerwie, ani o wynagrodzenie ani o powrótne w naukę.

\* Hoteliści i oberzyści obowiązani są odpowiadac za wszelkie straty, jakie gość w ich lokalach poniesie przez kradzież. Tak przepisuje nowa ustanowiona, która z dnia 1 Stycznia 1900 r. wejdzie w życie. Odpowiedzialność iliczy się od wniesienia rzeczy gościa do lokalu, a wystarczy już ta okoliczność, że gość je oddał słudze hotelowemu. Hoteliści z tej odpowiedzialności zrzuć się nie mogą, nawet wtedy, gdyby plakatami ogłosili, że za rzeczy nie odpowiadają. Zwolnia się tylko od odpowiedzialności, jeżeli z gościem dobrowolnie się ułoży, że nie odpowiadają za stratę, a gość się na to zgodzi. Jeżeli gość ma przy sobie pieniądze, papiry wartościowe lub klejnoty, to w razie udowodnienia straty hotelista odpowiada za nie tylko do 1 tys. mk.; jeżeli je zaś wziął do schowania, wtedy odpowiada za całą wartość. Ustanowiona ta nie dotyczy restauratorów. Hoteliści zaś tylko odpowiedzialnymi są tylko wtedy, gdy gość przybył i zamówił mieszkanie w hotelu i dał np. paletot, płaszcz i t. p. kelnerowi, a ten powiesi go na kołku. Jeżeli gościem jakimkolwiek w restauracji hotelowej zginie cośkolwiek, a gość ten wszedł tylko do lokalu, by co zjeść lub wypić, nie zamieszukując w hotelu, w takim razie i hotelista na skradzione rzeczy nie odpowiada.

\* Telegramy, które nie zastają w domu osób, dla których są przeznaczone, wysyła posta za odbiorcę tylko wtedy, jeżeli oddawca sobie tego wyraźnie życzy lub jeżeli odbiorca przed opuszczeniem dotychczasowej siedziby stawił na pocztę odnośny wniosek i podał adres nowej siedziby.

\* Gamów. Droga od młyna parowego aż do kościoła ma być brukowana i dla tego droga ta chwilowo jechać nie wolno.

\* Polska Cerekiew. Sejmik powiatowy Głubczycki postanowił jednogłośnie zwrócić się

do ministra z prośbą, 1) aby już w przyszłym etacie państwa wyznaczono pieniądze na wybudowanie kolei z Baborowa do Opawy; 2) aby rozpoczęła już budowę linii kolejowej z Baborowa do Polskiej Cerekwi ile możliwości przyspieszono i 3) aby rząd w jak najkrótszym czasie pomyślał też o wybudowaniu kolei z Głubczyc do Koźla i Kandzierzyna. — Dom ministra Śląskiego Goradzy zgorszał tych dni wraz z chlewami i stodołami.

\* Koźle. Część drzewa ułożonego w piwnicy szkoły ludowej zapaliła się w nie wytłumaczony dotąd sposób. Ponieważ jednak dym zwrócił na siebie uwagę bardzo wcześnie, więc ogień ugasiły jeszcze w początkach.

\* Od Rybnika. Ze względu na grasującą szkarłatynę (szarłach) zamknięto szkoły w Smolnej, Paruszowskiej Ligocie, Radlinie, Gąsiniu, Niewiadomiu, Niedobczycach, Bierultowach i Wodzisławiu.

\* Gliwice. W środę rano znaleziono przy tamte butniczej opodal mostu kilka części ubrania kobiecego i portmonetkę z 80 fen. Ponieważ w okolicy trawa jest podeptana, powstało przypuszczenie, że gąsza w nocy walka między kilku ludźmi, a może dopuszczone do sie i zbrodni. Przeszukano zaraz kanał, ale dotąd bezskutecznie. — Nadburmistrz Kreidel przyjął podobno w Berlinie stanowisko, które mu przynosi 12 tysięcy marek rocznego dochodu, i z tego powodu ma się zrzec pensji, jaką mu miasto wyznaczyło. Pytanie, czy prawda.

\* Gardawice. Jednego z ostatnich wieczorów spalał stróż nocny przed drzwiami domu wszystkie papiery wartościowe, które się znajdowały w kasetce żelaznej skradzionej niedawno temu w dominium. Złodzieje przekonali się widocznie, że papiery te nie miały dla nich żadnej wartości, i dla tego porzucili je nieopatrzenie w miejscu, gdzie je znaleźć można.

\* Ruda. Nowo budujący się dom kowala Adama zapadł się nieopodal we wtorek, szczęściem w chwili, gdy nie było nikogo na rusztowaniu. Jeden z murarzy, który pracował opodal budynku, doznał dość znacznego pokaleczenia przez cegły.

\* Katowice. Każdy podróżny ma prawo żądać przed odejściem pociągu, aby mu kasa kolejowa wrzuciła pieniądze zapłacone za bilet, jeżeli w ostatniej chwili zamierza zaniechać podróży. Od ceny biletu odcisga się tylko 10 fenigów, to jest tyle, ile kosztuje bilet peronowy. Bilet 4-tej klasy z Katowic do Kungundenweiche kosztuje 5 fen. Cóż się więc dzieje, jeżeli ktoś z takim biletem wychodzi na peron, a potem nie jedzie do Kungundenweiche i wraca znowu z peronu? Otóż urzędnik kolejowy przeglądający bilety nie puszczają go bez wszystkiego i kazać mu 5 fenigów dopłacić. Wyjść na peron i jechać więc może za 5 fen., wyjść na peron a nie jechać za 10 fen. Czyż to nie dziwne?

\* Bogucice. Teatr amatorski polski, jaki utworzono na cel budowy Kościoła, spowodował kogoś do napisania w „Kattowitzercie”, że cel dobroszary był tylko płaszczem, pod którym się ukryła agitacja polska, i że proboszcz bogucicki ks. Skowronek agitacją popiera. Ks. Skowronek odpiera w „Oberschles. Velkostg.” te zarzuty, podnosząc z uznaniem ofiarność ludu górnospiskiego i zaznaczając, że sam przejrzał sztukę odegrana, która tylko pochwalić może. O jakiej agitacji przy przedstawieniu mowy być nie może. Wszystkie zarzuty istnieją tylko we wzburzonej wyobraźni polakożerczego korespondenta. „Co do nas duszpasterzy, — tak kończy ks. Skowronek, — to głośno i otwarcie wynajmujemy, że nam ani niemiecki ani polski język nie śmierdzi i że przyjemnością są nam uczeńscie, mające dobry cel na oku przedstawienia i w jednym i w drugim języku. Jeżeli w adwencie nie pożaliśmy na urządzone wówczas przedstawienie niemieckie, to stoisz się to ze względu na czas zakończenia. Ze wszystkiego wynika, że obieg polakożerczy jest wprawdzie dziś w modzie, ale pięknym on mimo to nie jest bynajmniej.”

\* Grudziądz (Prusy Zachodnie). Swego czasu nałożyła policyjna grudziądzka na p. Kulierskiego, przewodniczącego „Sokołów” w Grudziądzu, karę pieniężną za to, iż towarzystwo to nie doniosło policji o jakiejś zabawie. Policyjny chodziło o to, aby sprawę poszła przed sąd i aby sąd grudziądzki usnał Sokoła na

towarzystwo polityczne. Pan Kulierski wnioskował też o rozstrzygnięcie sądowe i sprawą toczyła się w Piątek przed tamtejszą izbą sądową. Prokurator zadał potwierdzenia kary. Po długiej naradzie uwolnił sąd p. Kulierskiego od winy i kary. Przewodniczący naszasczyt, iż towarzystwa sokolskie w ogóle zajmują się sprawami politycznymi, lecz nie ma dowodu, jakoby Sokół grudziądzki polityką się zajmuje.

\* Z Westfalii. Ojciec Eugenbert Frohn z Bochum donosi, że massz. i kazanie dla Polaków z Bochum nie będzie się odbywało o godz. 10 1/2, jak początkowo zapowiedział, lecz o godz. 11. — W kopalni Neu-Iserlohn pod Langendreer zabiły zarywające się węgle górnika, a dwóch poraniali. W innych kopalniach zginęli górnicy Brosiński i Fr. Bożymski. Obaj byli żonaci i ojcamii kilkorga dzieci, ostatni osiągnął nawet osmioro drobnych dzieci.

W Essen, jak zapowiedziano, odbył się ubiegły Niedziela wiec w sprawie opieki duchownej dla Polaków. Przewodniczący wiecowi p. Funtowicz powiadomił zebranych, iż na dniu 15 Kwietnia otrzymał od generalnego wikarego z Kolonii pismo z zawiadomieniem, iż są widoki, że niedługo przybędą do diecezji kolonii dwaj polscy kapłani, aby słuchać spowiedzi Polaków. Mówcy wykazywali ponownie potrzebę stałej opieki duchownej dla Polaków, jako dowód przyczynając różne wypadki, gdzie ludzie polscy nawet na łóżu śmierci wypowiadali się nie mogli, gdyż ksiądz polski nie był, a po niemiecku nie umiał. Żalono się też bardzo, że niektórzy wpływów Niemcy katolicy niechętnie patrzą na zabiegi Polaków w sprawie opieki duchownej i osoby o to się starające nazywają burzycielami i krzykaczami. Szczęśliwie zauważył jeden z mówców, iż takie przeswisko w tym przypadku jest raczej zaszczytem. W końcu uchwalono wysłać do Kolonii podsiękę za uczynioną obietnicę i przyjęto w sprawie polskiej opieki duchownej dwie stosoowane rezolucje, poczem wiec został zamknięty.

\* Alwernia (w Galicji). Na liczne zapytania donoszące pobożnym Górnospiskakom, że kolej z Trzebini do Alwernii będzie otwarta w dniu 1 Lipca tego roku, zatem na Niedzielę strzelaną Bożego Ciała dnia 3 i 4 Czerwca trzeba do Alwernii jeszcze jechać furmankami, o które zgłosić się proszą do podpisanej, ale na odpust M. Boskiej Anielskiej Porcyunkuli już koleją przyjechać można. Kolej jest już na ukończeniu. Podzielenie przesyłam wszystkim Górnospiskakom Alwernię zwiedzającym. Ks. Stefan Podworski, gwardyan klasztoru w Alwernii.

## Rozmaistości

\* Ptak więzieni. Muzeum historyj naturalnej w Parvzu poyskało obecnie parę ptaków, nie obserwowanych dotychczas w ujęciu. Sa to t. z. ptaki więzienne. Gdy nadchodzi pora siedzenia na jajkach, samiec zamienia samicę w gnieździe z bawoły, mającą kształt kuli, a samica ją w ten sposób, iż pozostaje małe tylko otwór, przez który niewolnicy podaje pożywienie. Samica wiec pozostaje przez parę tygodni w szczególnie zamkniętym więzieniu, a jeżeli przypadek zdarzy się, że samiec zgubi, ginie i ona we swoim kuliastolepieonem gnieździe. Uwięzienie trwa półty, półki z jajek nie wyklują się młode, poczem samiec rozbija gniazdo i uwalnia samicę. Niestety, uwalnienie samicy jest dla niej najczęściej zapowiedziała śmiercią, gdyż myśliwi, wiedząc, iż w gnieździe ptaków tyte i zabiera bardzo delikatnego smaku, czatują na chwilę wyjścia samicy z gniazda i zabijają ją strzałami.

Ceny targowe w Raciborzu z dnia 20 Kwietnia 1899 r.		
Pszenica żółta	15,90—15,00 Mk	
Żyto (reż)	14,10—14,00	
Jęczmień	13,50—11,00	
Owies	12,40—12,00	
Kartofole za 50 kilo (1 centnar)	1,40—1,10	
Słoma za 600 kilogr.	17,00—17,00	
Masło do jedzenia za 1 funt	1,20—1,10	
Masło stołowe	1,30—1,20	
Jaja za 1 mendel (15 sztuk)	0,55—0,50	

## Cementowe dachówki złobkowane

Cementowe flizy i płyty

w każdym kolorze,

Cementowe rury i stopnie schodowe

poleca pod gwarancją

## Hrabiego Saurma

cegielnia parowa i fabryka towarów cementowych  
Buków p. Krzyżanowice (Bukau b. Kreuzenort),  
pow. raciborski.

## Większa ilość silnych robotników znajduje natychmiast stałe zatrudnienie

przy dobrym zarobku w groszowickich fabrykach cementu portlandzkiego.

Robotnicy zamiejscowi, którzy nie wracają codziennie do swojej siedziby, znajdują bezpłatny nocleg w naszych sypialniach robotniczych.

Robotnikom z miejscowości na lewym brzegu Odry położonych, którzy przez rzekę przejeżdżają promem groszowickim, zwraca się opłata od przejazdu.

## Sląskie Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji cementu portlandzkiego w Groszowicach pod Opolem.

Do wykonania rysunków i kosztorysów oraz podejmowania budowli i naprawy poleca się

## Teodor Hoffmann, Ostróg,

w domu p. Heinricha.

## Aptekarz pod Aniołem w Bottrop-Batenbrock

przy szybie Prosper II, narożnik Prosperstr. i Ring III, wykonuje w szelkie recepty lekarskie i poleca nadto do uprzejmego uwzględnienia: esencję koniakową i ekstrakt winny, najlepszy spirytus domowy, krople hacmiańskie, sól na kaszel i ziołowy miód na pierś, krople żołądkowe, kalki migrenowe, krople maciane biszte i czerwone, penekopeler, paprykowe wino ziółkowe, znakomity środek na słabe travienie i dolegliwości żołądka, miód różany z boraksem, spirytus ruski, proszek salicylowy jako też wszelkie bandaże, środki lecznicze dla zwierząt i artykuły sprzedaży ręcznej.

## Dużo pieniędzy oszczędzi się

w gospodarstwie każdem używając stale

## tabliczek saccharynowych,

(Fahlberg, List & Co. w Salbke-Westerküsen a. E.) najtańszej, najtańszej i najzdrowszej słodyczy.

Do zastąpienia 1 funta cukru potrzeba tylko

! 10 — 12 fenigów !

Do nabycia we wszystkich placówkach o Saccharine orzeczozych drogeryach, składach towarów kolonialnych i materialnych.



Greif 31a = około 11 kg.  
Największy obecnie półwyściogowiec.  
Greif 36, wiel. eleg. koło damskie zbytkowne.  
Greif 23, nadzwyczaj silne koło wycieczkowe.  
Stoewera maszyny do szycia walczą co do snu komitej konstrukcyjnej ze Stoewera kołowcami "Greif". Produkcyja roczna około 52000 maszyn do szycia.  
Zastępca: C. Jordan, Racibórz.

## Do ślubu i Komunii św.

polecamy w wielkim wyborze

## piękne książki do nabożeństwa

w trwałej oprawie, od najskromniejszych do najpiękniejszych po tanich cenach.

Dla osób starszych ze słabym wzrokiem polecamy książki do nabożeństwa z wielkim drukiem.

Zamawiać prosimy pod adresem:

"Nowiny Raciborskie" w Raciborzu,  
Ulica Panieńska 13.

W Czwartek dnia 27 Kwietnia dalszy ciąg aukcyi.  
Aleksander Pfahl,  
Racibórz.

Tanie Książki!  
Genowefa 40 fen. Bolesław 40 fen. Głos Synogarlicy 1 m. Sąd ostateczny 40 fen. Przereźliwe Echo 60 f. Katownie więzienia piekielnego 30 f. Pomsta Boża 30 fen. Zegarek Czytelny 80 fen. Dolina Almeryi 60 fen. Jaskinia Beatusa 1 m. Robinson 80 f. Gawędziarz 50 f. Hirlanda 40 f. Kopciuszek 30 fen. Koszyk kwiatów 40 fen. Lampa czarodziejska 40 fen. Legendy 30 f. Listownik 50 f. Lili Sieroty 30 f. Sybilli 40 fen. Sowizdrzał 40 f. Oracye i przemowy drużyby 30 fen. Śniegulinka 30 f. Spiewnik polski 50 fen.  
W. Fiąłek, Chełmno (Gulf Wpr.)

Sklep Józefa Wiglendy w Raciborzu, Rynek 2, żelaza obok ratusza, poleca na porę budowania

tregry, każdej wysokości i długości  
Nr. 14 = 14 ctm. wysok. za metr bl. 2,05  
Nr. 16 = 16 ctm. " " 2,50  
Nr. 18 = 18 ctm. " " 3,05

Opolski cement portlandzki, bęczka 180 ko. za 680 mk., pąpę na dachy ogniotrwała, rolka od 1 mk., trzcinę na powały, gwoździe druciane, okucia do drzwi i okien, żelazo walcowane, smołowiec jako w ogólne wszelkie artykuły budowlane po najtańszych cenach.

## W BANKU naszym utworzyliśmy kasę oszczędności

i przyjmujemy depozyta od 1 marki poczawszy, płacąc:  
5/4 od sta, jeżeli wypowiedzenie półroczone,  
4/4 od sta, jeżeli wypowiedzenie kwartalne.  
Na sprzedaż mamy każdego czasu małe parcele i gotowe gospodarstwa w różnorodnych stronach przy małych zaliczkach, oraz hipoteki 5%, pierwszomiesięczne, na które zwracam uwagę przedwyszkiem dozorem kościelnym.

Bank parcelacyjny w Poznaniu,  
Piekary nr. 18.

## 30 000 marek

trzeba zapłacić do 1 Października br. za plac zakupiony pod budowę kościoła Panny Maryi w Berlinie. 15000 katolików, pomiędzy nimi 4—5000 Polaków prosią cie. Kochany Czytelniku, jak najserdeczniej, abyś im pomogł do zebrania powyższej sumy.

Do budowy nie mamy jeszcze ani grosza!  
Przeslij zatem z miłości ku Matce i Królowej Tвоjej świętej choć mały datek na wybudowanie Jej świątyni.  
Przyjmij już naprzód serdeczne: „Bóg zapłaci!”

Ks. Jeder, zarządcza parafii Panny Maryi, Berlin S.-O., Wrangelstr. 48.

## Kto pomoże?

Wszystkim tym, którzy cierpią na bolesci żołądkowe, brak apetytu, reumatyzm, zazębienie, kaszel, astme, rwanie w ciosach itd., udziela bezpłatnej pomocy K. Pitsch w Siemianowicach. Wiele pism dzięczynnych można umie przejrzeć.

W fabryce pończoch przy ulicy Opawskiej 53 przyjmuje się każdego czasu dziewczyny w nauce.

## Chłopiec do posyłki

(Laufbursche) może się natychmiast zgłosić.

Jan Dobrzinsky,  
Racibórz, ul. Nowa.

Aptekarza Thelen'a  
Pimpinelli-cukierki

na kanel, chrypkę, zafugmionie, po 25 fen. i 50 f.  
L. Breilbartha w Raciborzu.

UCZNIA  
poszukuje zaraz  
Leopold Melz,

mistrza krawieckiego w Tworkowie